

Skoczów: Wiejskie placówki dostają więcej?

Data publikacji: 22.09.2022 7:30

Czy na wiejskie placówki oświatowe Skoczów wydaje więcej?

W najnowszym numerze „Wieści Skoczowskich” Andrzej Bubnicki, Zastępca Burmistrza Skoczowa odnosi się do zarzutu jednego z mieszkańców, jakoby wiejskie placówki oświatowe dostawały z miejskiej kasy więcej na remonty, bo wyglądają na „bardziej zadbane”.

- W kwestii remontów i podziału środków w tym zakresie; już kiedy zacząłem nadzorować oświatę, słyszałem o dysproporcjach w podziale środków remontowych, dlatego nie czekając na krytykę w tym zakresie wprowadziłem rozwiązanie, zgodnie z którym po przeglądzie placówek oświatowych odbywa się narada z dyrektorami, podczas której omawiane są składane przez dyrektorów propozycje remontowe. Podczas narady wszyscy dyrektorzy widzą propozycje remontów wszystkich szkół i przedszkoli, widzą dokumentację zdjęciową, koszty remontów – zauważa Bubnicki i dodaje: - Oczywiście potrzeby zgłaszane przez dyrektorów kilkukrotnie przekraczają środki, którymi dysponujemy, dlatego omawiamy wszystkie potrzeby i uzgadniamy te najpilniejsze, na które nas stać w ramach środków przydzielonych w budżecie. Podkreślam więc, że nie ma żadnego innego klucza podziału środków na remont niż najpilniejsze do naprawy rzeczy – cieknące dachy, spękane, wytarte podłogi, niesprawne instalacje kanalizacyjne, elektryczne, wodne, grzewcze itp. Nie ma tu absolutnie znaczenia nic poza pilnością techniczną remontu. Uprzywilejowany nie jest nikt. Dla rozwiania wątpliwości poniżej zamieszczam tabelę wskazującą podział środków na remonty w latach 2016-2022 – a więc w latach, w których czuję się odpowiedzialny za ich podział i za którego rzetelność ręcę.

Zastępca Burmistrza Skoczowa zauważa, że „robimy co się tylko da, aby placówki oświatowe były w najlepszym stanie i standardzie ale, choć trzy razy obracamy każdą złotówkę i robimy najwięcej jak się da, środków jest zawsze za mało w stosunku do potrzeb”.

Skąd zdaniem Bubnickiego mogą się brać dysproporcje w wyglądzie szkół? **„Z tego powodu nieocenione [...] są inicjatywy dyrektorów ale i rodziców, którzy wielokrotnie sami pomagają, czasem wspomagają szkoły i przedszkola różną pomocą. [...] Tu dochodzimy myślę do sedna, do konkluzji, która wyjaśnia, dlaczego tak jest, że niektórzy mogą postrzegać różnice w wyglądzie ławek, pomieszczeń jako „dysproporcje”. Podam kilka przykładów – także spoza oświaty. Biblioteka Miejska w Skoczowie. Czy czytelnicy wiedzą, że cudowny remont, który się tam odbył to w zdecydowanej większości praca własna dyrektora i załogi, który wiedząc, że nie ma środków na remonty zminimalizował usługi zewnętrzne tylko do prac elektrycznych i wysokościowych, a jedyne poza tym środki o jakie poprosił to środki na farbę? Tak to działa. Jak dbasz tak masz! Czasem gorsze wyposażenie czy niższy standard pod okiem dbającego dyrektora i pracującego konserwatora robi lepsze wrażenie niż nowszy sprzęt i lepszy standard ale mniej zaszanowany. Jak w domu. Najwięcej zależy od człowieka. Te same stare ławki można pozostawić z nadgryzionymi przez żab czasu krawędziami, a można – jak na przykład w przypadku Szkoły Podstawowej w Ochabach odmalować je, podokręcać, zabezpieczyć krawędź w sposób bezpieczny dla dzieci i estetyczny. Można też starać się o środki zewnętrzne. Nie na wszystko nas stać, powiem nawet, że na więcej nas nie stać pomimo, że jako gmina robimy dla szkół i przedszkoli bardzo dużo i mam nadzieję, że dzieci, nauczyciele i rodzice to widzą. Najwięcej jednak zależy od dyrektorów [...]”** – zaznacza Bubnicki.

Całość artykułu możecie przeczytać w najnowszym „Wieściach Skoczowskich”.

Red.